

Czy tango to taniec sŁ owiaŁ ski, rodem spod Kruszwicy? ;-)

Nie wszyscy jednak sÅ przekonani, Łże to Argentyna jest matkÅ tanga. OtÅŁŁ pewien polski anonimowy poeta w swym poemacie (notabene bÅ dÅ cym ŁżartobliwÅ przerÅłbkÅ "Pana Tadeusza") udowadnia, Łże tango jest taŁ cem sŁ owiaŁ skim, majÅ cym swe korzenie w Polsce. TaŁ czono go ponoÅ juŁż w odlegŁ ych czasach w naszej OjczyŁŃnie. A dowÅłd macie poniŁżej ;-)

"JuŁż i taŁ ce czas zaczÅ Å , SÅ dzia gŁ owÅ skinÅ Ł
i rzekŁ : "Maestro, TANGO ARGENTINO",
Lecz tu Podkomorzy ostro siÅ sprzeciwiŁ , mÅłwiÅ c:
" No ImÅ SÅ dzio, mŁ odym bym siÅ nie dziwiŁ ,
Łże mogÅ nie pamiÅ taÅ , iŁż ArgentyŁ czycy,
przechwycili ten taniec rodem spod KRUSZWICY.
Jest to plÅ s prasŁ owiaŁ ski, zwany TAN GONIONY,
Z czego powstaŁ skrÅłt TANGON niecznie zagrabiony.

Dzisiaj pod nazwÅ TANGO robi znÅłw furorÅ ,
niemniej trzeba pamiÅ taÅ , iŁż jest on wytworem
naszej sztuki tanecznej, naszego folkloru,
wyrazem animuszu, krzepy i wigoru,
KtÅłrych to cech SŁ owianom nie skÅ pi natura.
Tak wiÅ c tango argentyŁ skie to karykatura tego, co my taŁ czymy".

Tu skŁ oniŁ siÅ Zosi, wÅ sa podkrÅ cajÅ c, do taŁ ca poprosiŁ .
Natenczas Wojski ujÅ Ł na szelkach wiszÅ cy
akordeon ogromny, pozŁ ocisty, iŁ niÅ cy
I zaczÅ Ł palcami przebieraÅ klawisze,
po chwili palce odjÅ Ł , poprosiŁ o ciszÅ ,
ZaŁżÅ daŁ jeszcze wÅłdki, poszeptaŁ coŁ w stadzie,
wypiŁ , przekÅ siŁ , zapowiedziaŁ : "Jadziem"
I zagraŁ .

Podkomorzy rzuciŁ siÅ ku Damie,
przygarnÅ Ł jÅ ku sobie, w bok wykrÅ ciŁ ramiÅ .
UjÅ wszy w swej garŁ ci drobnÅ dŁ oŁ partnerki,
ruch jej nadaŁ podobny dziobania siekierki.
ChcÅ c w ten sposÅłb tak zŁ apaÅ , by nie zmyliÅ kroku
raz w dÅłŁ , raz w gÅłrÅ ; patrzÅ c na to z boku,
RzekŁ byŁ , Łże drwał siÅ zmaga z sÅ katym polanem
"PoznajÅ - woŁ a Hrabia - to TANGO RÅ BANE"!

I ruszyli, dwa ciaŁ a gÅłrÅ ciasno zwarte,
jÅ Ł y siÅ kolebaÅ w rytmie na trzy czwarte.
Wnet i nogi w ruch poszŁ y, tancerz to nie lada,
juŁż pomyka, juŁż pŁ ynie, juŁż sunie w lansadach,
A to krok skraca, a to krok wydŁ uŁża,
juŁż sunie po przekÅ tnej jak wiosenna burza.

W Ł lad za nim na wietrze Ł opocÅ onucki,
on zgiÅ wszy nogi w paŁ Å k i przysiadŁ szy w kucki,

Obraca się i fryga, po czym w nagłym skręcie,
takiego tnie hołupca, Łże wszyscy w zamęcie
rozpierzchli się w panice, chowając pod łcianą
"Poznaj - rzekł Gerwazy - to TANGO KICANE".

A tancerz krok wydłużył, a potem znów skraca,
Odbija się i w głąb wystrzela jak raca.
Wykręca piruety, sady koperczaki,
odbija się znów w głąb, pada na czworaki
I próbuje się podnieść, wspierając o biurko,
"Poznaj - rzekł Protazy - to TANGO Z PODPARKĄ".

A Sądzia zwabiony widokiem niezwykłym,
Spojrzawszy tancerzowi w twarz o barwie śnieżnej,
Rzekł: "Nie był o tancerzów rąwnych jego rangi,
oto odszedł ostatni, co tak tańczył TANGO."

I cóż, chyba już nikt nie ma wątpliwości co do pochodzenia tanga. Tango to taniec słowiański
rodem spod Kruszwicy. Wszak wszystko co polskie, to najlepsze, każdy Wam to powie.
Wraz z małżonką Hanną pozdrawiam Waszmościów z należną imienną
Stefan Zdzisław Łętowski

tekst z kwartalnika Związku Rodu Łętowskich, wyszperany przez Tangoki

Dodane przez : Waldemar, dnia styczeń 10 2011 11:59:59